

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-6
Administracja - 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 233 GRODNO
poniedz. 24 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wioraz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi espaliowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłównku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

P
A
K
I
N
O
L
A
C
E
ulica Pocztowa № 4

Dziś
premiera

PRAWA MIŁOŚCI

sensacyjno-ws. bod. i
dramat w 8 aktach
w rolach głównych

Dorota Dalton, Char-
les de Roche
i Teodor Kozłow

Nad
program

Na złamanie karku

Gospodarze i lokatorzy

Najościściej tak się dziwnie składa, że lokatorzy i gospodarze domu dobierają się na zasadzie kontrastu, niemożem małżeństwa.

Jeżeli gospodarz domu jest człowiekiem dobrym, uczciwym i spokojnym niewątpliwie w domu jego lokale zajęte są przez elementy kontrastowo różne, zatruwające mu życie, a w najlepszym razie przez modnych obywateli, wobec ochrony lokatorów, wydrwigroszów.

Jeżeli zaś przeciwnie gospodarz jest t. zw. caca to napewno ma spokojnych, porządnym i uczciwych lokatorów, którym stwarza piekło na ziemi.

O podobnie właśnie niedobrych związkach mamy zamiar powiedzieć coś nie coś, na podstawie własnych słów zainteresowanych osób.

Redakcja to jak konfesionat, różni ludzie przychodzą spowiadać się ze swych bolączek. Przyszła w swoim czasie do redakcji niejaka p. A. Król, zamieszkała przy ul. Północnej w domu swego imiennika, choć nie krewnego, i pokazując posiniaczoną ciałą oświadczyła, że siłce te są jednym z argumentów, mających obrzydzić jej zamieszkiwanie w tym domu, argumentem, których cały zapas posiada gospodarz domu, jak nachodzenie z awanturami jej mieszkańca, zabranianie używania ustępu, znajdującego się w podwórzu domu, oblewanie idącej przez podwórko fucсами i t. p. kulturalnymi sposobami, mającymi zastąpić prawne sposoby eksmisji z lokalu.

O tym gospodarzu słyszeliśmy już dawniej coś niecoś jako o człowieku nieobliczalnym w swych postępkach oraz nieznanym lubięcym i uznającym władzę.

Za ten brak sympatii, w związku z pączkami, odnoszący mi się do osoby pewnego urzędnika państwowego, który mieszkał w tym domu, był on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

O ile nam wiadomo krewki obywatel nawet w Sądzie zechował się niewłaściwie, za co ówczesny Sędzia Pokoju p. Horbaczewski pociągnął go do odpowiedzialności.

W tych dniach znów zjawił się w redakcji niejaki p. Józef Strzałkowski, właściciel domu przy ul. Horodniczańskiej № 2, dawniej z-k Horodniczański № 8 i opowiedział nam następującą historję.

Po długich i ciężkich cierpieniach, biorąc grosze za 3 pokoje z kuchnią, uzyskał nak-nico wyrok eksmisyjny na jedną ze zwyczajnych lokatorek, niejaką Fejgę Binkowicz, na tej zasadzie, że przez szereg miesięcy i tych groszy nawet zaprzestano mu płacić.

Nakoniec w oznaczonym terminie zjawił się komornik p. Czesnowski celem wykonania wyroku prawa i wyeksmitowania z lokalu amatorkę bezpłatnego locum.

Eksmisji jednak nie dokonano, gdyż lokatorka przedstawiła komornikowi świadectwo doktora, udawadniające, że zamieszkała przy niej córka Luba Topolińska jest zagrożona chorobą piersiową i musi leżeć w łóżku. Skutkiem powyższego terminu eksmisyjny został odroczone na miesiąc.

Po upływie tego terminu zjawił się komornik, lecz znów jedynie dlatego, aby przeczytać drugie podobne zaświadczenie tym razem wydane przez innego doktora.

Świadectwo, tak jedno, jak i drugie, oplewa, że ciężko chora ta osoba musi leżeć, skutkiem czego eksmisję oczywiście należy na pewien termin odłożyć. Że jednak osoba ta nie leży, lecz chodzi, to oczywiście prawo nie nie obchodzi.

Rzecz prosta, iż lekarze, wydając te świadectwa postępują ściśle wedle swego sumienia, znajdując stan choroby ciężkim, wymagającym leczenia, jednak stan ten, jak zwykłe przy chorobach piersiowych, trwać może lata całe, a chudząca-obłąźnie chora, co miesiąc będzie

przynosiła od innego lekarza świadectwa stanu swego zdrowia i prawa będzie bezsilnie, wobec korzystania z bezpłatnego lokalu przez p. Binkowicz, która bynajmniej na pierś nie cierpi.

P. Strzałkowski twierdzi, że wobec tego widzi jedynie 3 punkty wyjścia z sytuacji, albożyczyć chorej lokatorce lekkiego i rychłego rozstania się z życiem, albo wyszukać takiego lokatora, któryby ją wyleczył z suchot, albo rzucić się samemu do Horodniczanki, płynącej pod jego oknami; co jak twierdzi, mając 12 podobnych lokatorów, dawnoby zrobić, gdyby nie troska o los nieletniego synka.

Dla scharakteryzowania warunków w jakich, dzięki „wypłacalności” swych lokatorów oraz wysokości opłat za komorne znajduje się, opowiedział nam p. Strzałkowski następującą prawie anegdotę.

Mieszkał w jego domu pewien krawiec, który obecnie nakoniec wyprowadził się.

Krawiec ów nie płacił dłuższy czas za komorne, tedy gospodarz, choć w jakikolwiek sposób wydość należne pieniądze, obstałował uszyście kostjumu z własnego materiału. Po potrąceniu należności za zaległe komorne dopłacił lokatorowi resztę gotówką do wysokości sumy umówionej.

Po przeprowadzeniu kalkulacji dokonanej tranzakcji, otrzymał następujący wynik. Gdyby owe umówione 5 dolarów za uszyście garnituru ów krawiec miał odmieszkać w jego domu, to w stosunku do sumy, jaką płacił za komorne zajmowanych 8 pokojów z kuchnią, musiałby mieszkać około, czy nawet przeszło 40—wyrzuciłby czterdzieści lat.

Takich to lokatorów ma apostołską liczbą w swym domu p. Strzałkowski.

Dlatego to tacy lokatorzy nie trafiają na „energicznych” gospodarzy, a właśnie na takich p. Strzał-

kowskich, którym jak powiada przysłowie „brzytwy golcie nie chcą”, gdyż nawet prawo pomoc nie jest w stanie.

Jak się okazuje „obłąźnie” chora Topolińska jest chorą jedynie wobec komornika i wyroku prawa, ma bowiem zdrowie na takie ekscesy, na jakie nie każda zdrowa dama może sobie pozwolić a mianowicie: na kłótnie i bójki z mężem i teściową jak np. ostatnia w dn. 22 b. m. przy której potłuczono szyby i polamano ramy w oknach. Bójka przeniosła się w końcu na ulicę, gdzie obrzucono się wzajemnie kamieniami i cegłami.

Kres bójce w której aktywny udział przyjmowała „śmiertelnie” chora suchotnica położyła policja, która spisała odpowiedni protokół pociągając winnych do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego. Podobno takie awantury są tam na porządku dziennym, jak nas informuje p. Strzałkowski.

Ciekawi jesteście, który z doktorów wobec tego zechoc wydać tej damie następane świadectwo?

PALMIRA

Królowa my-
deł toaletowych

Upajający za-
pach kwiatów
wschodu

Gust. Stuermer

Żądać wszędzie

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Nadesłana

O postępowaniu dyscyplinarnym wobec urzędników państwowych

W Nr-ze 29 „Myśli Narodowej” z dn. 17 lipca r. b. zamieszczono artykuł p. postia St. Dobrzańskiego, w którym, między innymi, twierdzi, że organizujący się świat urzędników nmiat zapawnić sobie w państwie bezkarność i niezależność.

„Z ewentualnymi ekstrawaganjami zatawia się sam, w rodzinie. Przeszłość służbowe urzędników nie dochodzą do prokuratury, nie przedostają się przez sito komisji dyscyplinarnych”. Twierdzenie to powtórzył w Nr-ze 208 z dn. 26 lipca r. b. „Gazety Warszawskiej” p. Aleksander Świętochowski. Ponieważ opinie to są niezgodne z istotnym stanem prawnym i faktycznym, Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uważa za wskazane wyjaśnić co następuje:

1) Postępowanie dyscyplinarne wprowadziła ustawa o państwowej służbie cywilnej w dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 21, poz. 164) w art. 67, który brzmi: „Urzędników, którzy naruszają obowiązki swego stanowiska i urzędu w służbie lub poza służbą przez czyn, zaniedbanie lub zaniedbanie pociągają się, niezależnie od ich sądowej odpowiedzialności karnej lub cywilnej do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub porządkowej, według przepisów ustawy niniejszej”. Nadto art. 21 ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 21 poz. 165) postanawia: „Jeżeli naruszenie obowiązku służbowego ma cechy czynu karygodnego, zagrożonego poważnymi ustawami karnymi, władza lub komisja dyscyplinarna czyni doniesienie karne. O ile doniesienie karne wystosowuje władza przełożona, zawiadamia o tem równocześnie właściwą komisję dyscyplinarną”.

Z powyższego wynika, że nie „świat urzędniczy” wprowadził postępowanie dyscyplinarne, ale Sejm, jako organ prawodawczy:

1) władze i komisje dyscyplinarne mają obowiązek donoszenia do właściwych organów o przekroczeniach przez urzędników ogólnie obowiązujących ustaw karnych i postępowanie dyscyplinarne nie powoduje zmniejszenia, ale przeciwnie zwiększenia odpowiedzialności urzędników, ponieważ ustawy przewidują prócz odpowiedzialności sądowej, także odpowiedzialność dyscyplinarną, przyczem zakres przewinień służbowych urzędników jest większy, niż przestępstw, przewidywanych przez kodeks karny.

Wszelkie przeto wnioski wspomnianych wyżej autorów, nie liczące się z cytowanymi przepisami o państwowej służbie cywilnej, są z gruntu błędne i fałszywe. O ile zaś autorom są znane konkretne fakty nie stosowania przez władze postanowień cytowanych wyżej—należałoby je zbadać i wymienić. Aprjoryczne twierdzenia i przypuszczenia nie prowadzą do wyjaśnienia sprawy i do poprawy stosunków, o ile potrzeba takiej poprawy rzeczywiście istnieje.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Kronika Teatr Miejski

Jutro występuje nasz teatr z ciekawą premierą efektownej sztuki francuskiej „Wesele podczas rewolucji”. Autor dał w niej walkę dwóch krańcowych partji, rojalistów i terrorystów, jednak żadnego z tych dwóch walczących ze sobą światów nie apoteozuje, wkładając w usta bohatera sztuki, pułk. wojsk konwentu Marc Arrona te znamienne słowa „niech mnie przetopią odwiekiem na nowego człowieka”. Bohaterski rewolucjonista, który pod wpływem miłości zrozumiał, że terror jest środkiem zniszczenia a nie odrodzenia, poświęca swe życie dla prawdziwej wolności.

Sztuka obfituje w sceny silne i posiada nigdy nie starzejącą się moc prawdy w njejciu charakterów przeciwników gwałtownego przewrotu, głoszących za R-despierem hasła, że tylko gilotyna i śmierć może dać zwycięstwo wolności.

Role główne grają—margarabiankę de Trouville—p. na Czechowiczówna, pułkownika Marc Arrona—p. Marjan, komisarza konwentu Monostomp—p. Aleksy, rewolucjoniste pułk. Davoust—p. Skąpski, margrabiego de Tresol—p. Rymcza, staro-go sługę Prospera—p. Rzentkowiaki, sierżanta konwentu—p. Wande, pozostałą obsadę tworzą pp. Zielińska, Orski, Wołski, Owerko i inni. Reżyseruje dyr. Skąpski. Nowe dekoracje maluje p. Kostjenko.

Premiera zapowiada się doskonale.

W sprawie jazdy na rowerach

Na podstawie odnośnych przepisów Starostwo wzywa wszystkie osoby, używające rowerów do jazdy po drogach publicznych (także i w miastach), a nieposiadające wymaganych imiennych kart rowerowych na prawo jazdy, ażeby najdalej do dnia 15 września 1925 r. bezwarunkowo zaopatrzyły się we wspomniane karty rowerowe.

Karty rowerowe wydaje Starostwo (pokój № 19). Prośby o karty zgłaszać można bądź ustnie, bądź na piśmie (bez opłaty stempowej)

W prośbie należy: a) podać imię i nazwisko, zawód, miejsce i datę urodzenia, oraz obecny adres zamieszkania i b) dołączyć opłatę w wysokości 1 zł. tytułem zwrotu kosztów, związanych z wydaniem kart.

Zamieszkałi w m. Grodnie prośby swe zgłaszają w Starostwie, zaś zamieszkałi w powiecie — w odnośnych Magistratach lub Urzędach Gminnych, które przesyłać je będą do Starostwa.

Przed otrzymaniem karty ubiegający się o nią powinien wykazać się znajomością przepisów ruchu na drogach publicznych, zawartych w dziale III. rozporządzenia z dn. 26. VI. 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. Nr. 61 poz. 611) i w dziale F. rozporządzenia z dn. 6 VII. 1922 r. o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych (Dz. U. Nr. 65 poz. 587)

U w a g a: Przepisy o warunkach, jakim podlega musi każdy przed otrzymaniem karty ujęte w formie broszurki są do nabycia w biurze porad prawnych przy Sejmikowym Wydziale Powiatowym (Grodno ul. Orzeszkowej 3).

Po 15 tym września r. b. osoby jeżdżące na rowerach po drogach publicznych (także i w miastach) bez imiennych kart rowerowych, będą zatrzymywane, legitymowane i pociągane do odpowiedzialności karno administracyjnej w myśl po-stanowień art. 21—23 ustawy z dn. 7 X. 1921 r., Dz. Ust. Rz. P. Nr. 89 poz. 656.

Zbiegłe konie—odnaleziono

Dnia 20 b. m. tut. Ekspozytura Śledcza przyjęła zameldowanie od mieszkańca m. Grodna Dubiejkowski Piotra, zam. przy ul. Telefonicznej № 5, o kradzieży na szkodę jego 2-eh koni wartości 1000 zł.

Na miejsce czynn delegowano wywiadowcę, który ustalił, że konie nie były skradzione, lecz zbiegły z pastwiska. Konie odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Sporządzone protokoły

I Komisarjat P. P. sporządził protokoły: 1) na Ol-szkiewicza Jana, zam. przy ul. Podolnej № 98, za zakłócenie spokoju publicznego, 2) na Kuzniaka Jakóba, zam. przy ul. Fabrycznej № 38 za nępi słuszeństwo wobec władzy.

Magazyn A. Zurjańskiego

ul. Dominikańska 7
I piętro telefon 284

poleca na sezon zimowy futra męskie i damskie gotowe oraz na obstalunek

na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych

Przytem wielka wyprzedaż pałt gumowych.

6-10

Ogłoszenia

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez Powiatową Komendę Uzupelnień w Grodnie w dniu 14. IX 1923 r. rocznik 1894 na imię Jakuba Kusznara. 2-3

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski“

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Grodnie B. Czesnowski, zamieszkał w Grodnie przy ul. Kresowej pod № 9, ogłasza, że w dniu 9 września 1925 r. od g. 10 z rana sprzedawane będą publiczną LICYTACJĄ ruchomości w Grodnie przy placu Teatralnym pod № 8, gmach Teatru Mijskiego, należące do Bronisława Skąpskiego, składające się z kostjumów teatralnych, mebli, rekwizytów, biblioteki i innych utensylii teatralnych i oszacowane na sumę 2165 złotych 80 groszy.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

m. Grodno, dnia 14 sierpnia 1925 r.

Komornik Sądowy: B. CZESNOWSKI.

ROZKŁAD

jazdy pociągów ważny od 5 czerwca 25 r.

№ poc.	Rodzaj pociągu	Przyjazd do Grodna		Odjazd z Grodna		Skład	Dokład
		Godz.	Min.	Godz.	Min.		
256	Miesz.	1	20	—	—	Mosty	Grodno
704	Posp.	1	34	1	42	Zemgala	Warszawa Gl.
782/783	Osob.	1	23	2	08	Suwałki	Warszawa Wil.
711	Osob.	2	42	2	52	Warszawa Wil.	Wilno
781/784	Osob.	4	08	4	48	Warszawa Wil.	Suwałki
258	Miesz.	—	—	5	00	Grodno	Mosty
708	Posp.	4	35	4	48	Warszawa Gl.	Zemgala
257	Miesz.	—	—	6	25	Grodno	Jeziory
241	Osob.	9	26	10	01	Suwałki	Białystok
254	Miesz.	10	15	—	—	Mosty	Grodno
258	Miesz.	11	50	—	—	Jeziory	Grodno
714	Osob.	11	52	12	02	Zemgala	Warszawa Wil.
255	Miesz.	—	—	19	30	Grodno	Mosty
713	Osob.	14	10	14	20	Warszawa Wil.	Zemgala
242	Osob.	17	50	18	30	Białystok	Suwałki
712	Osob.	22	17	22	27	Wilno	Warszawa Wil.

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. sierpień i zaległych.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA